№ 219. Rok XI. SOSNOWIEC — Środa 23 czerwca 1920 roku. Cena numeru 1.50 mk.

Ceny ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz nonparelowy mk. 8.00, na III-ej stronie — mk. 6.00, na IV-ej stronie — 4.00 fen., nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 10.00. Drobne ogłoszenia po 50 fen. za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie 2.00 fen.

Adres dla listów i depesz: „Iskra" Sosnowiec.

ISKRA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową miesięcznie

25 mk.

Oddziały własne: W Będzinie ulica Małachowskiego 9 w Dąbrowie ulica Sienkiewicza.

Jednoczenie ziem polskich.

Unifikacja Wołynia.

Włodzimierz Woł., 22 czerwca.

W „Dzien. urzęd. zarz. ziem wschodnich" ogłoszono następujący rozkaz wodza naczelnego:

„Z zarządu cywilnego ziem Wołynia i frontu podolskiego postanawiam wyłączyć z dniem 1 czerwca 1920 r. powiaty: włodzimierski, kowelski, łucki, dubieński, równieński, w jego dawnych granicach wraz z częścią powiatu ostrogskiego, włączoną już do powiatu równieńskiego oraz północno-zachodnią część powiatu krzemienieckiego.

Przekazanie zarządu tych powiatów rządowi Rzeczypospolitej Polskiej polecam panu komisarzowi naczelnemu ziem Wołynia i frontu podolskiego w porozumieniu z komisarzem generalnym ziem wschodnich.

D. 18 b. m. rozlepiono rozporządzenie naczelnego Wodza o przekazaniu zarządu Wołynia rządowi Rzeczypospolitej Polskiej. Cała ludność powitała to rozporządzenie z wielką radością, jako spełnienie swych najgorętszych życzeń.

Z inicjatywy burmistrza Werda (rosjanina) utworzył się komitet, reprezentujący wszystkie narodowości, zamieszkujące powiat, celem urządzenia uroczystego obchodu dla uczczenia epokowej chwili powrotu Wołynia do swej macierzy.

Obchód wyznaczony jest na dzień 27 b. m.

Jakie odszkodowanie otrzyma Polska?

Od Niemiec 21, od Austrji 19 miljardów.

Londyn, 22 czerwca.

(Tel. wł.)

Korespondent „Timesów" donosi z Warszawy:

Rząd polski ustalił wysokość szkód, zrządzonych w Polsce przez Niemcy na 21 miljardów, a przez Austrję na 18 i trzy czwarte miljarda marek polskich.

Berlin, 22 czerwca.

Prasa niemiecka oburza się na „bezczelne" żądania polaków i twierdzi, że Niemcy nigdy pretensji polskich nie uznają i tej sumy nie zapłacą. (Zobaczymy).

Z terenów plebiscytowych.

Polska a plebiscyt na G. Śląsku.

Wybitny działacz górnośląski, który zastrzegł sobie zachowanie swego nazwiska w tajemnicy, oświadczył współpracownikowi „Rzeczypospolitej", że zwycięstwo polskie w plebiscycie na Górnym Śląsku jest pewne. Ludność polska na Górnym Śląsku ma żal do rządu polskiego i do społeczeństwa z b. Kongresówki, że zbyt mało interesują się sprawami plebiscytu: Pracowników z Kongresówki niema na G. Śląsku. Natomiast wyrażają się z uznaniem o pracy wielkopolan, którzy przysłali na Górny Śląsk liczne zastępy działaczy. W głosowaniu oświadczą się za Polską, żądają jednak połączenia z Wielkopolską, a są przeciwnikami natychmiastowej unifikacji. Przedstawiciel. koalicji oświadczyli robotnicy górnośląscy, że pragną pracować 9 tą godzinę na rzecz Polski. Gdy jednakże Lerond oświadczył, że praca pójdzie w połowie na rzecz Niemiec, cofnęli swą propozycję.

Praca organizacyjna na Górnym Śląsku rozwija się bardzo pomyślnie. Powstają nawet polskie związki sportowe. Górnoślązacy proszą o pieśni i nuty polskie.

Na początku lipca odbędzie się w Katowicach wielka manifestacja narodowa. Będzie to zjazd kół śpiewackich, nowo zorganizowanych, z których niektóre liczą bardzo znaczną ilość członków, dochodzącą do 4000. Przybędzie na zjazd do Katowic kompozytor Nowowiejski, cieszący się na Górnym Śląsku wielką popularnością i uznaniem.

Ludność polska na Górnym Śląsku jest bardzo patrjotyczna, pragnie gorąco połączenia się z Polską, ocenia jednakże krytycznie panujące w Polsce stosunki. Szczególnie częste strajki w b. Kongresówce drażnią ludność polską na Górnym Śląsku. Z tego właśnie powodu sprzeciwiają się unifikacji.

Na zakończenie ów działacz wyraził życzenie, aby możliwie większa liczba działaczy z b. Kongresówki przybywała do pracy społeczno narodowej na Górny Śląsk.

O nastrojach ludności niemieckiej świadczy fakt, że protest przeciwko Sicherheitswehr'ze podpisało w kilku gminach 90 proc. ludności.

Mordy bojówek czeskich.

Cieszyn, 22 czerwca.

Wczoraj w nocy zamordowano w Smierdzącem, na granicy Spisza dwóch urzędników czeskich ze Starej Wsi. Morderstwa dokonali nieznani sprawcy w celach rabunkowych.

Czesi szerzą pogłoski, że morderstwa tego dopuścili się polacy. Sprowadzili oni bojówki czeskie i zdemolowawszy lokal komitetu narodowego, zamordowali w Starej Wsi prof. Hubera, prezesa komitetu narodowego, prof. Wiśniewskiego, stenografa sejmu warszawskiego, utopili w Dunajcu 2 techników ze Lwowa i wrzucili również do Dunajca polskiego urzędnika w Starej Wsi, Karpińskiego.

Żandarmerja czeska nie interwenjowała. Francuski porucznik Tartar, który miał do dyspozycji sześciu żołnierzy, opuścił terytorjum, oświadczając, że jest bezsilny, a podkomisja znajduje się częściowo w Cieszynie, częściowo w Jaworzynie, nie może się z nią skomunikować. Starosta czes[ki] w Starej Wsi oświadczył [...] nież, że jest bezsilny [...]

Witos zrzekł się misji tworzenia gabinetu.

Dwudniowe narady stronnictw nie doprowadziły do niczego.

Warszawa, 22 czerwca.

(P. A. T.)

Po dwudniowych obradach ze stronnictwami centrowo-lewicowymi, mającymi tworzyć nowy gabinet, poseł Witos o godz. 9^{30} wieczorem stwierdził niemożliwość osiągnięcia rezultatu dodatniego, poczym udał się do Belwederu, aby otrzymaną misję złożyć napowrót w ręce naczelnika państwa.

Gwałty niemieckie.

Olsztyn, 22 czerwca.

Centrala plebiscytowa komitetu mazurskiego przesyła wiadomość następującą: W piątek wieczorem banda niemców napadła na polskie zebranie w Lienie, w pow. szczycieńskim. Zebranie rozbito, uczestników poraniono, szczególniej p. Gabrylewicza, którego chciano literalnie ukamienować. Teror z każdym dniem się wzmaga. Jeżeli w najbliższych dniach komisja koalicyjna nie powoźmie energicznych zarządzeń, obawiać się należy nowych gwałtów.

Nareszcie!

Warszawa, 22 czerwca.

Rząd polski przedstawił radzie ambasadorów ciętkie położenie w Cieszyńskim, na Spiszu i Orawie i zapowiedział, że plebiscytu, któryby się odbył w takich warunkach, uznaćby nie mógł.

Rząd polski zgodził się na rozjemstwo i oczekuje zgody rządu czesko słowackiego. Dalsze przeciąganie tej sprawy grozi anarchję, za którą rząd polski nie może odpowiadać.

Minister b. dzielnicy Pruskiej o Pożyczce Odrodzenia.

Gdyby Pożyczka Odrodzenia nie miała dać Państwu funduszów potrzebnych na cele, do których jest przeznaczona, byłoby to wobec świata całego dowodem, iż mimo stuletniej niewoli nie doroślismy jeszcze do zadań, jakie Państwo nowoczesne na obywateli swych nakłada. Dlatego obowiązkiem każdego Polaka jest, podpisać najwyższą sumę, na jaką tylko według swych stosunków majątkowych zdobyć się może.

(—) *WŁADYSŁAW SEYDA.*
Minister b. dzielnicy Pruskiej.

O konstytucję dla wolnego miasta Gdańska

Gdańsk, 22 czerwca.

Na 4 ym z rzędu posiedzeniu zgromadzenia ustawodawczego toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad konstytucją.

Mówcy z prawicy niemieckiej domagali się utworzenia dla Gdańska rządu urzędniczego, obie zaś frakcje socjalistyczne domagały się utworzenia rządu parlamentarnego. Ponadto frakcja socjalistyczna sprzeciwiła się wyznaczeniu terminu dla ukończenia konstytucji i uchwalenia konwencji przez komisarza ententy.

Imieniem frakcji polskiej przemawiał Langowski, który zaznaczył, że polacy są projektem konstytucji rozczarowani, albowiem zawiera postanowienia, na które polacy nie mogą się zgodzić.

Frakcja polska stoi na stanowisku, że Gdańsk ma być tylko ciałem autonomicznym i wolnym miastem a nie państwem, dlatego termin wolnego miasta musi być przyjęty do konstytucji, a o państwie nie może być mowy. Stanowisko Gdańska do Polski określa dokładnie § 104 traktatu pokojowego.

W dalszym ciągu swej mowy omawiał poseł Langowski charakterystyczny ustrój projektu konstytucji, dotyczący urzędowego języka niemieckiego.

Postanowienie takie byłoby prowokacją ludności polskiej.

Ludność polska nie może być pozbawioną słusznie należnych jej praw i od tego frakcja czyni zależnym oddanie głosów za projektem.

Centrowiec Sawatzky oświadczył, że stronnictwo centrum stoi na stanowisku, że ludności polskiej należy przyznać prawa i traktować ją sprawiedliwie, ponieważ dawny kierunek polityczny „Ostmarkenvereinu“ już nie odżyje.

Drugi mówca polski, dr. Kubacz omawia ustęp konstytucji, odnoszący się do zasadniczych praw, i wskazał na niesłychane stanowisko posłów nacjonalistyczno - liberalnych twierdzących, że § 74 przyznaje zbyt szerokie prawa ludności polskiej.

Paragraf ten zawiera minimum żądań ludności polskiej. Konstytucja Gdańska powinna być opracowana w związku z konwencją. Konwencja ta nie jest układem gospodarczym, jak sądzą niektórzy niemcy, jest to układ polityczny. Mówca wskazuje na postanowienia traktatu pokojowego, który powierza Polsce sprawy zagraniczne Gdańska. Sprawa załatwienia suwerenności Gdańska musi zaczekać aż do czasu załatwienia konwencji z Polską. Wybrano następnie 17 członków komisji, której przyznano do rozpatrzenia projekt konstytucji przedłożonej zgromadzeniu.

Niesłychane okrucieństwa bolszewików.

Protest Polskiego Czerwonego Krzyża.

Od zarządu głównego Czerwonego Krzyża otrzymujemy tekst depeszy, wysłanej do Genewy do komitetu międzynarodowego Czerwonego Krzyża oraz do wszystkich przedstawicieli państw obcych w Polsce:

„Niewypowiedziana dzikość jaką bolszewicy stosują względem ludności cywilnej, jeńców wojennych, jako też względem personelu instytucji sanitarnych polskich, która przypomina wieki najbardziej barbarzyńskie oraz epokę tortur średniowiecznych, zmusza Polsk. Tow. Czerwonego Krzyża do zwrócenia się do sumienia i opinji publicznej świata cywilizowanego oraz do udania się z protestem energicznym przeciw tym zbrodniom do Czerwonego Krzyża międzynarodowego, stróża praw najelementarniejszych ludzkości i opiekunki ofiar wojny.

Łamiąc umowę zawartą w listopadzie z Czerwonym Krzyżem Polskim władze bolszewickie przed ewakuacją miast: Zytomierza, Berdyczowa, Kijowa wzięły zakładników z pośród ludności cywilnej, wrzucili ich do więzienia, następnie wywieźli do oddalonych miejscowości rosyjskich. Pomiędzy tymi zakładnikami znajdują się kobiety i dzieci. Przeszło 50 zakładników wywieziono z Kijowa, traktując jako zwykłych przestępców.

Droga odwrotu czerwonej armji jest stale usiana zwłokami, które noszą na sobie ślady znęcania się i tortur, zadawanych za życia. Ofiary są rozstrzeliwane, zabijane bagnetami, z poderżniętym gardłem, zgwałcone, a następnie zabijane, ukamienowane, wieszane, zabijano uderzeniami pałek i batogów, z wyprutymi wnętrznościami, spalone za życia z wyrwanymi lub obciętymi kończynami, z wyrwanym językiem, obcętymi uszami i nosem, wyłutymi oczami, z pokrajaną i zdartą skórą.

Oto wierny obraz okrucieństw spełnianych przez hordy bolszewickie, świadczący o okrucieństwie sadystycznym żołnierzy czerwonej armji Trockiego.

W Berdyczowie, który przez czas krótki był zajęty przez armję czerwoną, żołnierze bolszewiccy wyrznęli w ciągu kilku godzin wszystkich rannych, znajdujących się w szpitalu Czerwonego Krzyża nie szczędząc ani czci, ani życia personelu lekarskiego i sióstr Czerwonego Krzyża.

Wbrew elementarnym przepisom wojny, zatwierdzonym przez konwencję międzynarodową, bolszewicy poddają torturom jeńców wojennych, aby wydobyć od nich tajemnice wojskowe.

Pierwsze sprawozdania, które nas doszły świadczą, że w miejscowościach, ostatnio opuszczonych przez wojska polskie, bolszewicy organizują rabunek i rzeź ludności cywilnej polskiej, która jest zdana na łaskę i niełaskę żołdactwa o krwiożerczych instynktach.

Polskie Tow. Czerwonego Krzyża, bezsilne wobec tych aktów barbarzyństwa, w chęci ulżenia losowi licznych ofiar terroru bolszewickiego zanosi protest przed trybunał międzynarodowego Czerwonego Krzyża, mając nadzieję, że wyrazi on oburzenie całej ludzkości cywilizowanej przeciw tym, którzy uważają, że siła brutalna bez granic ma zapanować nad świętymi prawami moralności ogólno ludzkiej.

Zarząd główny Polskiego Tow. Czerwonego Krzyża.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś we środę 23 b. m. Agrypiny Zenona.

Jutro w czwartek 24 b. m. Narodzenie św. Jana Chrzciciela.

Wschód słońca g. 3 m. 39
Zachód „ g. 8 m. 24

Baśń o śpiącej królewnie.

Historja stara, rzewna..
Ponuro szumi bór.
Zaklęta śpi królewna
Hen w zamku pośród gór.

Poeta przyszedł do niej
I rzekł: Królewno, wstań!
Ma pieśń za pięknem goni
Tobie z niej złożę dań!

Królewna jednak śpi.
Wyszedł, zatrzasnął drzwi.

Zajechał dworno, konno
Przystojny rycerz zuch
Rzekł twardo. Zbudź się, donno!
Pokocham cię za dwuch.

Królewna doń nie wstała,
A świta go wyśmiała.

Automobilem paskarz
Zajechał zlany potem,
Lecz nie rzekł ani słowa,
Tylko zabrzęczał złotem.

Zadrżała góra cała,
Ze snu królewna wstała!

Zet.

Niepoczytalny strajk „Głos Pracy“ donosi:

„Wczoraj w Zagłębiu wybuchł strajk, który jest całkowity na kopalniach Renard, Flora i Reden. Na wszystkich innych tylko minimalna ilość robotników w strajku udział bierze. Jako powód do strajku zwolnienie jego podają pobór. Wogóle strajk jest wybitnie antypaństwowy i powinien być w zarodku przez władze zgnieciony.

Strajkujący robotnicy zdradzają oburzające lekceważenie prasy; ale chodzi im o żadną ideę, strajk nie nosi cech walki ekonomicznej, chodzi więc prowodyrom jedynie o ruinę państwa, której jedyną teraz drogą jest niewydobywanie węgla.

Za taki stosunek do zagadnień państwowych w innych krajach groziłaby bardzo surowa kara. U nas czy rząd nie znajdzie na to odpowiedzi?

Zawieszenie w czynnościach. Wobec ukazania się w niektórych dziennikach wiadomości o aresztowaniu inspektora min. aprowizacji na Zagłębie Dąbrowskie Chrzanowskie, Adolfa Rozenburga, ministerjum aprowizacji komunikuje, że wiadomość ta nie jest zgodna z rzeczywistością. Powstała ona prawdopodobnie w związku z przybyciem do Będzina komisji śledczej min. aprowizacji, która udała się tam celem zbadania słuszności otrzymanych przez min. informacji o zarzutach natury służbowej, stawianych Rozenburgowi. Wyniki badania przekazane zostały wyższej komisji dyscyplinarnej ministerjum aprowizacji. Zgodnie z istniejącym uzusem, inspektor Rozenburg został do czasu ukończenia śledztwa i zapadnięcia wyroku wyższej komisji dyscyplinarnej zawieszony w urzędowaniu.

Osobiste. Przybył z Ciechocinka dyrektor naszego teatru H. Czarnecki w celu ułożenia dalszego repertuaru dla towarzystwa komedjowego.

Nasza operetka w Ciechocinku cieszy się ogromnym powodzeniem, nie więc dziwnego, że dyrektor Czarnecki ma humor i wygląd świetny.

Miejsca w szkołach pomorskich Tow. kresów pomorskich dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, że w państwowych szkołach średnich na Pomorzu, są wolne miejsca, zwłaszcza w klasach średnich dla uczniów pochodzących z b. Królestwa, albo reemigrantów. „Zgłoszenia przyjmuje oddział I komisji dla spraw wyzn. i szkol. przy wojew. pomorskim w Toruniu. Komisja zastrzega sobie prawo wyznaczenia odpowiednich gimnazjów oraz urządzania egzaminów sprawdzających. W razie potrzeby będą urządzane kursy uzupełniające dla wyrównania braków, wynikających z różnicy programów“.

Zwalczanie sprzedawczykowstwa. Zdarza się coraz częściej w Małopolsce, że chłopi, kupując tanio grunt, odprzedają go zaraz rusinom, a sami wynoszą się do Wielkopolski lub do Królestwa i kupują tam ziemię. Są też sporadyczne wypadki, że właściciele dóbr lub właściciele realności sprzedają swą nieruchomość żydom albo rusinom, by za te pieniądze kupić posiadłość w Poznańskim lub w Królestwie.

Związek organizacji narod. zwraca uwagę, że należy żądać w podobnych wypadkach potwierdz. z parafji rzym. kat., z której dany kupujący pochodzi, że nie sprzedał on swej posiadłości w ręce obce. Pozatym udziela w razie potrzeby informacji Związek organizacji narodowych wschod. Małopolski, Lwów, Łyczakowska 9, lub organizacje powiatowe, istniejące w każdym powiecie we wschodn. Małopolsce.

Kursy młynarskie. W dniu 1 lipca r. b. rozpoczynają się pierwsze w odrodzonej Ojczyźnie kursy młynarskie, urządzone staraniem Związku młynarzy polskich pod egidą ministerjum oświecenia publicznego. Kursy trwać będą do dnia 15 sierpnia, wykładane będą między innymi następujące przedmioty: technologja mechaniczna, (sposoby mielenia i maszyny młynarskie) towaroznawstwo, piekarstwo, technologja chemiczna, praktyczne młynarstwo i t. p. Czyniono również będą często wycieczki i ćwiczenia praktyczne i laboratoryjne.

Słuchacze z prowincji mają zapewnione noclegi i całkowite utrzymanie po niskiej cenie.

Warunki przyjęcia: conajmniej 1 rok praktyki fachowej i wykształcenie minimum w zakresie elementarnym.

Podania kierować należy do Związku młynarzy polskich Warszawa, Nowy Świat 70, tamże udzielane są bliższe informacje.

Lichwa mieszkaniowa w Ciechocinku. Praktykujący lekarze prywatni i lekarze zakładu leczniczego zwrócili się do ministerjum zdrowia publicznego ze skargą na panującą w Ciechocinku lichwę mieszkaniową. Właściciele willi pobierają po 200 mk. dziennie za marny pokój z lichym umeblowaniem, żądając zapłaty z góry na cały sezon. Taka drożyzna mieszkań doprowadza do ruiny kuracjuszów. Wobec tego lekarze proszą o wyznaczenie dla Ciechocinka urzędnika dla walki z lichwą i przysłania delegata ministerjum dla zaznajomienia się z miejscowymi warunkami mieszkaniowymi.

O usunięcie alkoholu. Gminy miejskie i wiejskie w obrębie granic mogą uchwalić całkowity zakaz sprzedaży napojów alkoholowych. Uchwała taka winna zapaść w drodze głosowania powszechnego zwykłą większością głosów.

Głosowanie zarządza zarząd gminy bądź z własnej inicjatywy, bądź na żądanie piśmienne przynajmniej 1/10 części mieszkańców gminy, którzy ukończyli lat 21.

Zarząd komunalny zarządza głosowanie najdalej w ciągu 4 tygodni, od daty przedstawionego żądania.

Głosowanie odbywa się w dniu świątecznym. Sposób głosowania określają przepisy wykonawcze.

Rewizja powziętej uchwały może nastąpić nie wcześniej niż po upływie lat trzech od wejścia w życie zakazu. Gdy większość 2/3 ogólnej ilości gmin, wchodzących w obręb powiatu, a obejmujących nie mniej niż połowę ogółu ludności powiatu, uchwali całkowity zakaz sprzedaży napojów alkoholowych, powiatowa władza komunalna winna zakaz ten rozszerzyć na cały powiat.

Nadzwyczajne zebranie rodziców b. szkoły Araszkiewicza odbędzie się w środę, dnia 23 o godzinie 7 wieczorem w lokalu gimnazjum żeńskiego królowej Jadwigi, Dąblińska 11. Tymczasowa rada opiekuńcza prosi o bezwarunkowe przybycie wszystkich rodziców, którym dobro dzieci leży na sercu.

Osobiste. Dnia 12 go b. m. w kościele parafjalnym w Ząbkowicach, pobłogosławiony został związek małżeński p. Kornelji Szebek z p. Feliksem Teclawem, głównym buchalterem kop. „Czeladź“ na Piaskach.

Młodej parze „Szczęść Boże“.

Harce samochodowe. Świadkowie naoczni informują nas, że szofer samochodu z fabryki p. Hulczyńskiego, urządza sobie na najruchliwszej ulicy 3-go maja, wyścigi rekordowe. Polecamy się zatym p. szoferowi, aby podobne harce były urządzane gdzieś na otwartym polu.

Repertuar teatru H. Czarneckiego Dziś w Będzinie „W szponach niemieckich“.

Jutro we czwartek na kopalni Niemce „Czarnoziak wojenny“.

W piątek „Gubernator i Trockij“.

W sobotę pierwszy raz zostanie odegrana arcywesoła farsa „Kochanek z obłoków.“ Reżyserja J. Wielaszkiewicza.

Ofiary:

(złożone bezpośrednio w „Iskrze"):

Za wejście oknem do pociągu złożył Israel Kubiak marek 20 na plebiscyt.

Znalezione na ul. Sienkiewicza nr. 10, przeznacza się na plebiscyt.

Zebrane przez p. Sikorskiego z kopalni hr. Renard marek 70 złożono na plebiscyt.

Z G. Śląska.

Tak się płaci za napady! W Gogolinie niemcy napadli na polaków, którzy broniąc się zabili strzałami z rewolweru jednego niemca, a dwuch innych zranili.

Napad dokonany został na aptekę p. Michalskiego, gdzie zebrało się grono polaków.

„Sicherheitswehr" aresztował p. Michalskiego oraz 6 innych polaków, pomimo tego, że strzelali oni w obronie własnej.

Za nadużycia żywnościowe aresztowano w Katowicach kilku urzędników niemców, którzy paskowali produktami miejskimi na własną rękę.

Z kraju.

Ku czci Herberta Hoovera. Skierniewicki komitet pomocy dzieciom, prowadzący tam akcję dożywiania, zorganizował dnia 30 maja wielką zabawę dla swych pupilów, ażeby dać im prócz codziennego posiłku także i miłą rozrywkę i przypomnieć im imię ich największego przyjaciela — Herberta Hoovera. Zabawę rozpoczął uroczysty pochód dzieci przez miasto, w którym brały udział wszystkie dzieci dożywiane, zarówno ze szkół, jak z instytucji. W parku skierniewickim zorganizowane dla nich gry i zabawy oraz uraczono obfitym podwieczorkiem.

Zabawa przyniosła 7,874 mk. dochodu, który obrócony będzie na dalsze prowadzenie akcji dożywiania.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Prosimy uprzejmie o łaskawe pomieszczenie w swym poczytnym piśmie tego, co następuje:

W „Iskrze" z dnia 3 czerwca b. r. ukazał się list otwarty, którego fabrykanci z małym powodzeniem starają się zamaskować osobistą złą wolę względem na dobro publiczne. Złośliwość ich uwydatnia się w tym, że pan Stok et consortes mieli i mają sposobność poinformowania się o losie „Zrzeszenia młodzieży polskiej", a szczególniej koła III, a jednak zrobili z tego publiczne zapytanie. Nie robiliśmy również tajemnicy z tego, jak przeprowadziliśmy likwidację koła III. Jesteśmy moralnie przekonani, że panowie ci o jednym i o drugim doskonale wiedzą.

I któż jest autorem tej wzmianki? Znani „działacze" wśród miejscowej młodzieży, którzy o ile pozostawili pamięć o sobie w organizacji, to bardzo smutną, szczególniej w kole III.

„Interesujących" się kasą koła III odsyłamy do jednego z numerów „Kurjera Zagłębia" z końca kwietnia r. b., z którego dowiedzieliby się, że całkowitą gotówkę w sumie mk. 437 zdeponowaliśmy w redakcji „Kurjera Zagłębia" na plebiscyt. Czy pan Stok i kompanja mogą być niezadowoleni, jak są nimi istotnie, żeśmy całkowity inwentarz koła III przekazali 8-ej drużynie harcerskiej? Niech samo społeczeństwo uzna, czyśmy dobrze postąpili, wspomagając młodzież tak żywotnej organizacji, jaką jest harcerstwo. Czyż mieliśmy spieniężyć inwentarz i kosztem tego uczcić likwidację koła?

O ileby panowie ci powrócili do powyższego, postaramy się wykazać w jakim stopniu są zainteresowani w tej sprawie. I chociaż pan Stok nie jest wrażliwy na opinję publiczną, musi się w końcu z nią liczyć.

Racz przyjąć Szanowny Panie Redaktorze wyrazy szacunku i poważania.

Były zarząd koła III.

Sosnowiec, d. 19/VI 1920 r.

Urzędnik magistratu komunistą.

Sensacyjne odkrycie policji dąbrowskiej.

Dąbrowa, 22 czerwca.

Po kopalniach rozlepiono i rozdawano odezwy przeciwpaństwowe nawołujące do strajku powszechnego i podpisane przez: „Komitet robotniczy Zagłębia Dąbrowskiego" i „Partję komunistyczną Zagłębia Dabr." i „PPS. opozycję".

Energicznie prowadzone przez policję miejscową śledztwo dało możność wykrycia autora tych odezw przeciwpaństwowych. Tym zbrodniarzem był

Leon Lipski

urzędnik magistratu. Odezwy pisał na maszynie magistrackiej, robiąc odbitki kalkowe.

Zaraz tego odesłano do więzienia będzińskiego.

Spodziewać się należy, iż poniesie on zasłużoną karę.

Telegramy.

Komunikat polski.

Warszawa, 23 czerwca.

Komunikat sztabu generalnego z dnia 22 b. m.

Ponowne silne ataki bolszewickie w rejonie rzeki Auty na nasze pozycje pod wsią Sokołowszczyzną zostały odparte.

Na Polesiu trwają zacięte walki.

We wczorajszych walkach, jakie się wywiązały między grupą gen. Romera a konną armją Budiennego, ta ostatnia poniosła bardzo ciężkie straty.

Dowódca jednej z brygad 2 dywizji kawalerji nieprzyjacielskiej został zabity. W rezultacie tej akcji masy kawalerji bolszewickiej zostały zmuszone do panicznego odwrotu i zaniechały nakazanego ataku na Zwiahel. Na Podolu drobne utarczki.

W zast. szefa szt. gen.

Kaliński, płk.

Humorystyka.

Trochę z frontu.

Artylerja mija piechotę.

Antek Makolągwa wzdycha.

— Nie ma to jak pan!

— Dyć tak samo drałują na piechty, jak i my!

— Ale ile oni kaczek mogą schować do lufy!

Fachowe wykształcenie intendenta.

W bibliotece pewnego oddziału intendentury polskiej znaleziono następujące podręczniki: Kodeks karny wojskowy, podręcznik kasowości i spis obrońców wojskowych.

Przysłowia A. Makolągwy.

Człowiek strzela, a bolszewiki uciekają!

Kto pod kim dołki kopie, to napewno saper.

Gdzie drwa rąbią, tam pewnie kuchnia oficerska.

Na złodzieju „extra" mundur.

Czym menażka przy obiedzie nasiąknie, tym przy kawie trąci.

Aforyzmy.

Słowo się rzekło w Warszawie, żołnierzyk legł pod cudzym płotem.

Miałeś chamie złoty róg, złoty wisk, złotą bramę, ale złotego polskiego to się pewnie nie doczekasz.

Słowo Marx nie może być dla żydów nigdy sympatycznym. Czytają je przecież z hebrajska.

Niemiec powiem, zapytany przezemnie o przyczynę klęski niemieckiej, odrzekł: „Przegraliśmy, bo zbyt dużo musieliśmy zwyciężać".

Niedaleko pada Kijów od Te—Deum.

Szczęśliwa Francja! Ministrowie jej wypadają sami z pociągów—u nas trzeba ich wyrzucać.

W Palestynie pogromy, a u nas pogromowe komisje, oraz niesprawiedliwy podział zniszczeń.

„SZCZUTEK".

MARTĄ

ROMANS.

80

— Teraz, mój stary kolego — rzekł doń Robert — trzeba się tylko nie zatrzymywać w drodze. Trzeba nam majątku, prawdziwego, dużego, miljonów idę na ulicę Verneuil.

— A tak, to prawda — wyszeptał Klaudjusz, marszcząc brwi — powiedziałem, że oni cię jeszcze trzymają?

— Trzymają, ale łańcuchami złotymi, a te nie wydają mi się ciężkimi — odparł, śmiejąc się bratobójca.

I opuścił majstra.

W godzinę później dzwonił do bramy pałacyku barona Schwartz.

Lokaj był uprzedzony.

Gościa wprowadził natychmiast do swego pana.

Prusak podał mu prawą rękę, gdy lewą, jaśniejącą od pierścieni, głaskał, jak zwykle piękną brodę, jasnowłosą.

— Mój drogi baronie — rzekł doń Robert tonem swobodnym — przychodzę po powinszowania, które pan mi chciał osobiście wyrazić.

— Nie będą ich panu szczędził — odparł urzędnik do specjalnych poruczeń — i oświadczam panu, że są bardzo szczere. Oceniają pana w wysokim stopniu, jak na to zasługujesz, dziwią nieskończenie — mam polecenie to panu powiedzieć — że nie oddano wcześniej sprawiedliwości człowiekowi pańskiej wartości... Byłeś pan oczerniony w oczach głównego sztabu... Żo uczyniono, dając wiarę nieprzychylnym raportom, nie dość uzasadnionym, lecz jeżeli przekonają się, że z łatwością napomniał o tych fatalnych nieporozumieniach i że gotów pan jesteś przyjąć wyrazy naszego żalu i zostać znów naszym przyjacielem...

— Gotów byłbym, jeżeli ta przyjaźń okupi się w sposób należyty...

— To znaczy, żeś się pan namyślił, nieprawdaż?

— Prosiłem pana o miesiąc czasu.

— Brak tylko jeszcze dwóch dni do upływu miesiąca, a czas nagli. Podałeś pan rządowi francuskiemu swe wynalazki wojskowe i teraz otrzymałeś polecenie ich szybkiego wykonania. Otóż Niemcy powinni być gotowe równocześnie z Francją... W razie gdyby Francja zechciała wypróbować na nas swe uzbrojenia nowe, trzeba, ażeby natknęła się na takie same uzbrojenia u nas. Rozumiesz pan to?

— Doskonale.

XLVII.

— Słowem — podchwycił baron Schwartz, wciąż głaszcząc piękną brodę — czy gotów jesteś pan sprzedać nam za podwójną cenę wszystko, coś pan oddał ministrom wojny i marynarki?

— To zależy...— odparł Robert.

— Od czego?

— Od ceny...

Niemiec okazał zdziwienie.

— Czyż ta cena nie jest umówioną? — zawołał.

— To jest pan uczyniłeś mi propozycję, której ani nie odrzuciłem, ani nie przyjąłem.

— A jednak była ona nader kwalifikującą się do przyjęcia.

— Jeżeli mnie pamięć nie myli, mówiłeś pan o trzech miljonach.

— Tak. A więc?..

— A więc to warte jest więcej... i zaraz panu dowiodę.. Kiedy miałem przyjemność rozmawiania z panem przed niespełna miesiącem, doświadczenia nie były jeszcze uskutecznione uroczyście z powodzeniem piorunującem... należy to panu wiedzieć, i nie byłem jeszcze nagrodzony za wyjątkowe usługi... Słowem, jestem teraz całkiem innym człowiekiem... Ja urosłem, bardzo urosłem, i trzeba mnie odpowiednio zatem traktować.

— Zapominasz pan, że posiadamy pańskie tajemnice... Gdybyśmy zaczęli mówić, co byłoby dziś z panem?...

— Dziwnie te słowa brzmią w przyjacielskiej naszej pogawędce, panie baronie — rzekł Robert pogardliwie. — Ja się niczego od panów nie boję, ale panowie możecie się obawiać odemnie wszystkiego, lub się spodziewać...

— Wreszcie jakież są pańskie wymagania?

— O! bardzo skromne, wobec naszego wzajemnego połączenia... jeden miljon więcej.

Baron Schwartz, pozostawiwszy w spokoju brodę, podniósł obie ręce ku sufitowi, jakby go chciał wziąć za świadka zadawanego mu gwałtu moralnego.

Robert ciągnął dalej:

— Jak pan chcesz... Tylko bez targu... Pan nie potrzebujesz nawet radzić się swego rządu... Zbyt jesteś pan pewien jego przyzwolenia... Dano panu najzupełniejsze pełnomocnictwo.

— Jeżeli się zgodzimy, kiedy pan będziesz mógł nas zaspokoić?

— Za tydzień.

— A więc, dobrze... Otrzymasz pan cztery miljony.

— W jaki sposób nastąpi wypłata?

Za pańskie plany i formuły dany panu będzie czek w wysokości dwóch miljonów do banku w Frankfurcie...

— O! rzucam stanowczo.

— Dlaczego?

— Nie chcę mieć wcale do czynienia z waszymi bankami niemieckimi... Byłoby to dla mnie strasznie kompromitującem.

— Zatym jak się do tego wziąć?

— Niech kredyt na umówioną sumę będzie mi regularnie otwarty w domu bankowym w Paryżu, naprzykład u Rotszylda, gdzie mam już złożone kapitały...

— I owszem, a zatem czekać pana będę za tydzień i skończymy... Ale — dodał baron Schwartz bardzo uprzejmie i z miłym uśmiechem — czy przyznasz pan przynajmniej, żem był dla pana bardzo dogodnym pośrednikiem, dbającym o pańskie dobro?

— O! — rzekł Robert, również się uśmiechając — — poręczenie tak samo jest w modzie w Niemczech, jak we Francji!

— Cóż robić, nie jestem bogaty, a w Paryżu, gdy kto lubi dobrze żyć życie dużo kosztuje.

— Ja też, kochany panie baronie, będę pana prosił o łaskawe przyjęcie stu tysięcy franków.

— Jesteś pan prawdziwym dżentelmenem — zawołał Niemiec, ściskając serdecznie rękę nędznika! — Więc za tydzień.

Obaj ukłonili się sobie i bratobójca opuścił pałacyk przy ulicy Verneuil.

(D. c. n.)

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, dział A. Tom II. w dniu 27 maja 1920 r. zapisano następującą firmę:

1281. Izydor Saladowski handel wyrobami chemicznymi w Sosnowcu ul. Modrzejowska Nr. 27. Właścicielka: Sara Saladowska, wdowa zamieszkała w Sosnowcu Modrzejowska Nr. 27, która podpisywać będzie firmę „Izydor Saladowski" imieniem męża.

Do Rejestru Handlowego przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, dział A. Tom II. w dniu 10 czerwca 1920 r. zapisano następujące firmy:

1282. W. Jagiełłowicz skład apteczny w Sosnowcu, Renardowska Nr. 47, właściciel Wiktor Jagiełłowicz, zam. w Sosnowcu, Czysta Nr. 7.

1283. Przedsiębiorstwo Górnicze „Grom" inżynierowie Paryszewicz, Kamieński i S-ka Sosnowiec. Współwłaściciele: 1) Władysław Kamieński, zam. w Sosnowcu, ul. Starososnowiecka Nr. 12, 2) Stanisław Paryszewicz, zam. w Sosnowcu, ul. Dęblińska Nr. 11, 3) Bogumił Meyer, zam. w Sosnowcu, Niska Nr. 6, 4) Henryk Kwiatkowski, zam. w Sosnowcu, Staszyca Nr. 21. Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynności dnia 15 lutego 1920 r. Korespondencję zwykłą może podpisywać każdy ze wspólników oddzielnie; wszystkie zobowiązania, umowy kontrakty w imieniu firmy winny być podpisane przez dwóch wspólników pod stemplem firmy.

1284. „Dora Goldbruch i S-ka" Sosnowiec, Modrzejowska dom Bindera. Wspólnicy: 1) Dora Goldbruch, panna pełnoletnia zamieszkała w Sosnowcu, Dekierta Nr. 20, 2) Luzer Szwarcbaum, zam. w Będzinie, Sączowska Nr. 6, 3) Lemel Szuster, zam. w Będzinie, Czeladzka Nr. 9. Spółka Firmowa. Spółka rozpoczęła czynności dnia 8 listopada 1919 r. Do reprezentowania spółki upoważniony jest każdy ze wspólników samodzielnie. Wszelką korespondencję i przesyłki może odbierać i kwitować każdy ze wspólników oddzielnie, wszelkie zaś zobowiązania pieniężne w imieniu firmy, umowy, plenipotencje winny być podpisywane przez wszystkich wspólników pod stemplem firmy.

1285. „Ł. Merkin" handel towarami tabacznymi, galanterją i forką, Sosnowiec, Kowalska Nr. 2 Właściciel, Lazar Merkin, zam. w Sosnowcu Kowalska Nr. 2 W imieniu Lazara Merkina ma prawo podpisywać firmę syn Rubin Merkin.

1286. „Henryk Kwiatek" skład apteczny w Sosnowcu, Modrzejowska Nr. 39. Właściciel Henryk Kwiatek, zam. w Sosnowcu, Małachowskiego Nr. 16.

1287. „Dom Komisowy na Zagłębie Dąbrowskie Antoni Mazurkiewicz i S-ka" w Sosnowcu, Dęblińska Nr. 1. Wspólnicy: 1) Antoni Mazurkiewicz, zam. w Sosnowcu, Staszyca Nr. 9, 2) Józef Maciejowski, zam. w Sosnowcu, Kołłątaja Nr. 3 Spółka Handlowa. Spółka rozpoczęła czynności dnia 1 stycznia 1920 r. Do reprezentowania spółki upoważnieni są obaj wspólnicy, każdy oddzielnie. Wszelkie zobowiązania pieniężne winny być podpisywane przez obydwóch wspólników pod stemplem firmy.

1288. „F. Klepfisz" Sosnowiec, Wspólna Nr. 4. Właściciel, Efroim Fiszel Klepfisz, zam. w Sosnowcu, Dekierta Nr. 4.

1289. „N. Orłowski" Sosnowiec, Dęblińska Nr. 7. Właściciel, Nechem Orłowski, zam. w Sosnowcu, ul. Dęblińska Nr. 7.

1290. „Dom Handlowo Spedycyjny „Unia" w Sosnowcu, Czysta Nr. 9. Wspólnicy: 1) Ludwik Rzędowski, zam. w Sosnowcu, Starososnowiecka Nr. 52, 2) Borys Rosman, zam. w Sosnowcu, Czysta Nr. 9. Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynności dnia 16 lipca 1919 r. Do reprezentowania spółki upoważnieni są obaj wspólnicy, każdy oddzielnie. Wszelkie zobowiązania pieniężne winny być podpisywane przez obydwóch wspólników pod stemplem firmy.

1291. „Naftula Bachmeier i Salomon Kalisz" handel towarami kolonjalnymi i chemicznymi w Sosnowcu, Towarowa Nr. 2. Wspólnicy: 1) Salomon Kalisz, zam. w Sosnowcu, Modrzejowska Nr. 11. 2) Naftula Bachmeier zam. w Sosnowcu, Towarowa Nr. 3. Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynności we wrześniu 1919 r. Do reprezentowania spółki upoważnieni są obaj wspólnicy, każdy oddzielnie.

1292. „Kopalnia Węgla „Helena" w Niwce Jan Trepka i S-ka" siedziba w Sosnowcu, Czysta Nr. 8. Wspólnicy: Laja vel Ludwika Mewe, zam. w Sosnowcu, Modrzejowska Nr. 27, rozwódka, 2) Markus Hamburger, zam. w Sosnowcu, Starososnowiecka Nr. 12. 3) Moryc Zmigrod zam. w Sosnowcu, Czysta Nr. 8. 4) Jan Trepka zam. w Sosnowcu, Czysta Nr. 8. 5) Judka Zmigrod zam. w Sosnowcu, Czysta Nr. 8 Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynności dnia 19 grudnia 1919 r. Do reprezentowania spółki upoważnieni są wszyscy wspólnicy. Kierownictwo kopalni podlega zarządowi Jana Trepki. Zobowiązania pieniężne, weksle, czeki, kontrakty, plenipotencje, umowy i listy, które winny być księgowane, muszą być podpisywane pod stemplem firmowym conajmniej przez trzech wspólników, a mianowicie przez jednego ze Zmigrodów, Jana Trepkę i Laję Mewe lub M. Hamburgera.

Jest już w druku kalendarz Śląski na rok 1921

„PIAST".

Zawiera on zajmujące powieści, historyczne opowiadania i polityczne informacji potrzebne każdemu. Wiele ilustracyj stanowi prawdziwą jego ozdobę.

Zamówienia posyłać pod adresem:

K. Koźlik, Bytom, G.-Śląsk, Redenstrasse 26 II.

DRUKARNIA „ISKRA"

SOSNOWIEC, ul. Starososnowiecka 4, telefon № 64

WYKONYWA:

DZIEŁA, GAZETY, BROSZURY, TABELE, RACHUNKI, KOPERTY, SPRAWOZDANIA, CYRKULARZE, AFISZE oraz wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące.

CENY KONKURENCYJNE.

MYDŁO z zawartością 67 proc. tłuszczu

(ze znakiem J. Cweigenhaft)

sprzedaje hurtowo w ilościach ograniczonych odnośnymi rozporządzeniami rządu.

J. CWEIGENHAFT Sosnowiec, Targowa № 7

UWAGA: Wobec podszywania się pod moją firmę żądajcie mydła tylko ze znakiem J. Cweigenhafta.



MATKI powinny pamiętać, że tylko flanelinowy puder „DZIDZI" z marką „Kogut" radykalnie i szybko usuwa oparzelość, zaczerwienienie i stan zapalny skóry u dzieci. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych, perfumerjach. Główny skład w aptece A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Freta № 16.

Hurtowa i detaliczna sprzedaż na Zagłębie:

SKŁAD APTECZNY **M. JAGIEŁŁOWICZ**, SOSNOWIEC

ISTN. OD 1915 R.

BIURO OGŁOSZEŃ TEOFIL PIETRASZEK

WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 115, TELEFON 509-73.

OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH PISM **ŚWIATA**

SOLIDNIE — SZYBKO — TANIO.

Zarząd I-go Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Będzinie

zawiadamia pp. reprezentantów, że ZEBRANIE REPREZENTANTÓW TOWARZYSTWA odbędzie się w niedzielę dnia 27 czerwca r. b. o godz. 2 popoł. w Sali Ochronki na Górze Zamkowej w Będzinie.

W razie niedojścia do skutku zebrania w pierwszym terminie zebranie to odbędzie się w tymże dniu i lokalu o godz. 3 popoł. i uchwały tegoż będą prawomocne bez względu na ilość przybyłych (art. 27 regulaminu).

Zarząd.

Dr. KEKAŁO

Choroby weneryczne, skórne i moczo-płciowe. Badanie krwi. Prep. 914.

Codz. od 6—8 pp. mężcz., od 5—6 pp. kob. W dni świąt. od 10—12 g. r. mężcz., od 12—1 pp. kob.

Będzin, Kołłątaja 33.

Dr. med. S. Luftspringer

ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych

od 9 do 12.

Sosnowiec, Modrzejowska 41, II p.

Drobne ogłoszenia.

Kupię wóz lekki w dobrym stanie na jednego konia. Wiadomość w „Iskrze".

Antoni Gładki, l. 45, zaginął przed rokiem w Sosnowcu. Ktoby wiedział gdzie się znajduje łaskawie zawiadomi za dobrym wynagrodzeniem Szymona Krawczyńskiego w Zagórzu.

Cegła w większej ilości do sprzedania i darna w dobrym stanie. Wiejska 4.

Zaginęła tymczasowa legitymacja wydana przez magistrat miasta Sosnowca na imię Anny Herk.

Zgubiono paszport wydany przez magistrat miasta Dąbrowy Górniczej na imię Nuchima Gitlera.

Skradziono paszport polski wydany w gminie Sulków na imię Piotra Gajdy.

Skradziono lub zgubiono rewolwer (browning) nr 60539 Ostrzega się przed nabyciem takowego Łaskawy znalazca zwróci do „Iskry"

Dnia 14 czerwca zginął pies doberman wabi się „Lux", uszy i ogon obcięte. Odprowadzić za wynagrodzeniem Czysta, 8 do Zmigroda.

Patent handlowy 5-ej kategorji oraz paszport polski, wydany w Warszawie wszystko na imię Elżbiety Goldyn skradziono w Działoszycach. Znalazca raczy oddać do „Iskry".

Bryczka 4 osobowa nowa do sprzedania Wiadomość „Iskra"

Zaginęła legitymacja żywnościowa № 3521 na imię Paltil Zylbersztajn.

Zaginął paszport niemiecki na imię Katarzyny Więckowskiej. Łaskawy znalazca winien zwrócić do Iskry.

2 maszyny do szycia do sprzedania. Pogoń Bacławicka 15, od 4—9 wiecz.

Dnia 19 bm. zgubiono dowód osobisty na imię Stanisławy Bylica. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do redakcji „Iskry".

Kopiści do biur technicznych fabryk Sieleckiej i Dąbrowskiej Tow. Akc. „W. Fitzner & K. Gamper" potrzebni zaraz. Zgłoszenia przyjmują Dyrekcje obu fabryk.

Skradziona została książka chlebowa, wydana przez kop. Hr Renard na imię Jana Nowaka Znalazca zwróci do „Iskry"

Zaginęła legitymacja żywnościowa № 51993 na 2 osoby na imię Augusty Wtylaik

Ślusarz z praktyką we wszystkich kierunkach samodzielny poszukuje stosownej pracy, chętnie za kierownika maszynami Wiadomość „Iskra"

Dnia 21 czerwca na stacji Sosnowiec zostawiono płaszcz gumowy w wagonie II klasy pociągu rannego Częstochowskiego Łaskawy znalazca raczy odnieść do Policji Kolejowej w Sosnowcu.

Zaginęła legitymacja żywnościowa nr 24387 na 1 osobę na imię Franciszki Cybulskiej

Zakład ślusarsko-mechaniczny A. Krane, Dekierta 9, przyjmuje do reperacji maszyny do pisania, szycia, rachowania, gramofony, samochody, motocykle, rowery, nogi sztuczne, szlifowanie brzytew, noży i wszelkie roboty wchodzące w zakres mechaniki

Wyprzedaż rowerów z nowymi gumami i gum nowych. Zakład rowerów Kidawa w Czeladzi.

Korki nowe nadeszły Merkus Bochnie Będzin Czeladzka № 14.

Szczepienie ospy krowianki: Molicki Modrzejowska 1.

Owoce na drzewach do sprzedania. Starosnowiecka № 34, sad.

U dorosłych i dzieci

indywidualność, przeznaczenie, czego unikać co przedsiębrać

czego unikać, co przedsiębrać w czasie teraźniejszym i przyszłym, określa (stosując Hermetyczną wiedzę —starożytną i współczesną) Psychofizjolog Dr. Petersen,

Sosnowiec, Kołłątaja 6, (Mikołajewska) II piętro: Codziennie od 4 do 7-ej wieczorem.

Zaginęła książka chlebowa wydana przez kop. Renard na imię Romana Juda.

Zaginęła tymczasowa legitymacja wydana przez magistrat miasta Sosnowca na imię Anny Herk.

Kupujcie

Pożyczkę

odrodzenia.